

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/128908,Jan-Olaszek-Propagandystow-stanu-wojennego-troska-o-mlodziez.html>
26.04.2024, 15:43

Jan Olaszek: Propagandystów stanu wojennego troska o młodzież



stan wojenny

Jednym z motywów antysolidarnościowej propagandy było oskarżanie liderów „Solidarności” że manipuluje młodymi ludźmi, których wyprowadza na ulice w swoich własnych politycznych celach.

Stałą cechą różnych kampanii propagandowych w czasach PRL było negowanie jakiegokolwiek spontaniczności protestów społecznych. Zawsze ktoś musiał „za nimi stać”. Nie inaczej było w stanie wojennym i w kolejnych latach, kiedy „Solidarność” działała w podziemiu, a jedną z form jej działania były uliczne protesty. Według wersji wydarzeń opisywanej w środkach masowego przekazu, ponieważ robotnicy nie byli zainteresowani oporem wobec władzy, działacze podziemia próbowali szukać poparcia wśród młodzieży. Władza starała się przedstawić młodzież jako zdezorientowaną i zagubioną.

Młodzi w ulicznych protestach ...

Schemat manipulowania młodzieżą stosowano chyba we wszystkich kampaniach propagandowych, kiedy w protestach brali udział młodzi ludzie. Było tak w marcu 1968 roku, a nawet już w maju 1946 w czasie protestów studenckich. Rzeczywiście – jak się wydaje – młodzi stanowili dużą część osób zaangażowanych w uliczne protesty. Wynikać to mogło z różnych czynników. Po pierwsze, nie byli obciążeni dużą liczbą obowiązków, mogli

ryzykować zatrzymanie czy wyrzucenie ze szkoły, bo najczęściej nie ponosili odpowiedzialności za swoich bliskich. Po drugie, to zawsze młodzież stanowi zaplecze działań kontestacyjnych, co wynika także z chęci zdobycia pokoleniowego doświadczenia, na wzór tego, które przypadło w udziale rodzicom i dziadkom. Wreszcie częściej na ulicach z ZOMO byli skłonni ganiać się młodzi ludzie, bo to po prostu wymaga dobrej kondycji. Według propagandowej narracji władz wszystko to nie miało znaczenia; było jedynie efektem manipulacji ze strony opozycji i rzekomo świadomej strategii.

... i w kłamliwej opowieści komunistów

W przekazie propagandowym nie brano w ogóle pod uwagę autentycznej chęci zmanifestowania sprzeciwu wobec rygorów stanu wojennego, które odczuć mogła także młodzież wcześniej wcale nie zainteresowana polityką. Dziennikarze oficjalnej prasy sugerowali wręcz, że młodzi ludzie przyłączali się do demonstracji nie tyle pod wpływem działaczy opozycji, ile wręcz posłusznie wykonując ich rozkazy.

Wydaje się, że wizja ta jest daleka od rzeczywistości. Zbigniew Bujak wspomina, że to raczej młodzież parła do demonstracji, a rolą liderów opozycji często było łagodzenie nastrojów. Potwierdzeniem jego słów mogą być demonstracje, do których dochodziło wbrew woli przywódców podziemia. Za przykład mogą posłużyć protesty, które wybuchły 1 i 3 maja 1982 roku w Warszawie. W obu wypadkach dużą część uczestników stanowiła młodzież, której nie trzeba było wydawać „rozkazów”, żeby wzięła w nich udział. W prasie publikowano wówczas oświadczenia rodziców wstrząśniętych przebiegiem demonstracji. Wciągnięcie młodzieży do – jak pisano –

„politycznych rozgrywek skompromitowało organizatorów w opinii społecznej; wywołało oburzenie nawet tych, których trudno nazwać zwolennikami socjalizmu”.

Po zajściach, które miały miejsce w końcu stycznia 1982 roku w Gdańsku, jeden z autorów „Trybuny Ludu” stwierdził, że opozycji

„nie udało się wciągnąć w niepokój załóg zakładów pracy – głównie stoczniovców, więc wykorzystano uczniów”.

W prasie eksponowano przeważający udział młodzieży w protestach; pisano o grupach „wyrostków”. Po protestach z 3 maja 1982 roku prasa donosiła, że 80% uczestników demonstracji w Warszawie stanowili ludzie w wieku od 16 do 20 lat. Jednocześnie rządzący

podkreślali jednak, że uczestnicy demonstracji stanowili margines młodzieży. Mieczysław Rakowski w dzienniku pod datą 6 maja 1982 roku zanotował swoje spostrzeżenia dotyczące propagandowej reakcji na udział grup młodzieży w protestach:

„Uważam, że jeżeli zaczniemy szcekać na młodzież, która przecież nie cała demonstrowała, to się zdenerwuje i przy najbliższej okazji cała wyjdzie na ulice miast. Mówiłem o tym z Wojciechem [Jaruzelskim]. Zgodził się ze mną”.

„Niewinni i ogłupieni”

Obok artykułów potępiających postawę części młodzieży zaczęto prezentować materiały mające nastawić młodych ludzi pozytywnie, szerzej niż dotychczas poruszano tematykę problemów mieszkaniowych i warunków życia młodego pokolenia.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)